Księga Sędziów

Rozdział 7

**1**. Jerobaal tedy, który i Gedeon, w nocy wstawszy, i wszytek lud z nim, przyciągnął do źrzódła, które zową Harad, a wojsko Madiańskie było w dolinie ku północnej stronie pagórku wysokiego. **2**. I rzekł JAHWE do Gedeona: Wielki jest lud z tobą, ani będzie dan Madian w ręce jego, aby się nie chwalił przeciw mnie Izrael i rzekł: Mocą moją jestem wybawiony. **3**. Mów do ludu a opowiedz, gdzie wszyscy usłyszą: Kto jest bojaźliwy a lękliwy, niech się wróci! I odjachało z góry Galaad, i wróciło się z ludu dwadzieścia i dwa tysiąca mężów, a tylko dziesięć tysięcy zostało. **4**. I rzekł JAHWE do Gedeona: Jeszcze wielki lud jest, wiedź je do wody, a tam ich doświadczę, a o którym ci powiem, aby z tobą szedł, ten niech idzie; któremu iść zakażę, niech się wróci. **5**. A gdy przyszedł lud do wody, rzekł JAHWE do Gedeona: Którzy językiem łeptać będą wodę, jako psi zwykli łeptać, oddzielisz je osobno, a którzy uklęknąwszy na kolana pić będą, będą na drugiej stronie. **6**. Była tedy liczba tych, którzy ręką do ust miecąc, łeptali wodę, trzy sta mężów, a inny wszytek lud pił poklęknąwszy. **7**. I rzekł JAHWE do Gedeona: We trzech set mężów, którzy łeptali wodę, wybawię was i dam w rękę twą Madian, a inny wszytek lud niech się wróci na miejsce swoje. **8**. Nabrawszy tedy wedle pocztu strawy i trąb, rozkazał wszytkiemu innemu mnóstwu odyść do przybytków swoich, a sam ze trzema sty mężów puścił się na wojnę. A obóz Madiański był na spodku w dolinie. **9**. Tejże nocy rzekł JAHWE do niego: Wstań a znidź do obozu, bom ci je dał w rękę twoję; **10**. a jeśli się sam iść boisz, niechaj znidzie z tobą Fara, sługa twój. **11**. A gdy usłyszysz, co mówią, tedy się posilą ręce twoje i bezpieczniej do obozu nieprzyjacielskiego znidziesz. Szczedł tedy sam i Fara, sługa jego, na część obozu, gdzie była straż zbrojnych. **12**. A Madian i Amalek, i wszyscy wschodni narodowie, pokładszy się, leżeli w dolinie jako mnóstwo szarańczy, wielbłądowie też niezliczeni byli, jako piasek, który leży na brzegu morskim. **13**. A gdy przyszedł Gedeon, powiadał ktoś towarzyszowi swemu sen i tym sposobem powiedał, co widział: Widziałem sen i zdało mi się, jakoby popłomyk jęczmienny toczył się i do obozu Madian zstępował, a przyszedszy do namiotu uderzył weń i wywrócił, i z ziemią do gruntu porównał. **14**. Odpowiedział ten, któremu powiadał: Nie jest to nic inszego, jedno miecz Gedeona, syna Joasa, męża Izraelskiego, bo dał Pan w ręce jego Madiana i wszytek obóz jego. **15**. A usłyszawszy Gedeon sen i wykład jego, pokłonił się i wrócił się do obozu Izraelskiego, i rzekł: Wstańcie, bo dał JAHWE w ręce nasze obóz Madiański. **16**. I rozdzielił trzy sta mężów na trzy części, i dał im w ręce trąby i flasze czcze, a pochodnie w pośrzodku flasz. **17**. I rzekł do nich: Co ujźrzycie, że ja czynić będę, to czyńcie; wnidę w część obozu, a co uczynię, naszladujcie. **18**. Kiedy zabrzmi trąba w ręce mojej, tedy wy też około obozu trąbcie a okrzyk czyńcie: JAHWE i Gedeonowi! **19**. I wszedł Gedeon i trzy sta mężów, którzy byli z nim, w część obozu, gdy się zaczynała straż północna, a pobudziwszy stróże jęli trąbić w trąby i tłuc jedne o drugą flaszę. **20**. A gdy wokoło obozu na trzech miejscach trąbili i potłukli flasze, trzymali w lewych rękach pochodnie, a w prawych trąby brzmiące i wołali: Miecz PANSKI i Gedeonów! **21**. stojąc każdy na swym miejscu wkoło obozu nieprzyjacielskiego. A tak strwożył się wszytek obóz, a wrzeszcząc i wyjąc uciekli, **22**. a przedsię nacierali trzy sta mężów trąbiąc w trąby. I wpuścił JAHWE miecz na wszytek obóz, i sami się między sobą zabijali **23**. uciekając aż do Betseta i brzegu Abelmehula w Tebat. A okrzyk uczyniwszy mężowie Izrael z Neftali i Aser, i wszytkiego Manasse, gonili Madian. **24**. I posłał Gedeon posły na wszytkę górę Efraim, mówiąc: Idźcie na zabieżenie Madian a ubieżcie wody aż do Betbera i Jordanu. I wołał wszytek Efraim, i ubiegł wody i Jordan aż do Betbera. **25**. I pojmawszy dwu mężów Madiańskich, Oreba i Zeb, zabił Oreba na skale Oreb, a Zeba na prasie Zeb. I gonili Madian niosąc głowy Oreb i Zeb do Gedeona za rzekę Jordan.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.